

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dom i kuchnia, Przyjaciel zdrowia, Robotnik, Rolnik i Przemysłowiec, Anioł Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośzeniem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnieniem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołamowego wiersza petytowego. Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188.

Telefon 2650.

Redakcyja i ekspedycyja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650.

Dziś Prymusa i Felicyana.
Jutro Małgorzaty król.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 3 41 zachód 8 17
Dziś wschód księżyca 10 31 zachód 3 50

**Przy zakupie towarów
prosimy powoływać się na ogłosze-
nia w „Gazecie Gdańskiej”.**

Mylisz się panie Regierungs- racie!

Z dnia na dzień słyszeć można coraz więcej skarg na zdżiczenie naszej młodzieży. Żalą się rodzice, majstrowie, żalą się starsi, którzy z zgrozą patrzą na to, jak młodzież się psuje, jak wśród niej mnożą się zbrodnie i przestępstwa. Taka młodzież złą rokuje nam przyszłość albo zgubę raczej, powiadają sobie. Skąd się jednak wziął ten zanik bogobojności, moralności i poczciwości wśród młodzieży, skąd się szerzą zepsutość, lajdaczenie się i inne złe narowy? Na pytanie to zawsze dostajemy jedną odpowiedź: „Młodzieży naszej brak religijnego wychowania.” O wychowaniu religijnem nie może być atoli tam mowy, gdzie nauki religii udziela się dzieciom w obcym, nieznanym im języku. Lud nasz to odczuwa, on to wie i swemu przekonaniu daje też wyraz. O potrzebie nauczania religii w języku ojczystym mówiono i pisano bardzo wiele. Prawdę tę głoszą znakomici nauczyciele i wychowawcy, Biskupi Kościoła katolickiego, a gdy chodzi o Niemców, też i najzagorzalsi hakatysci. Ale gdy chodzi o Polaków, ci sami Niemcy razem z rządem pruskim tej ogólnie przyjętej zasady uznać nie chcą.

Rządowi pruskiemu we własnym interesie powinno chodzić o religijne wychowanie dzieci naszych, by mieć z nich, gdy dorosną, pożytecznych obywateli. Rozumie to u nas każdy prosty człowiek, każda matka z ludu, nie rozumieją tego tylko tam w Berlinie panowie ministrowie i u nas pan szulinspektor i pan nauczyciel i nasi nowomodni wychowawcy i nauczyciele młodzieży.

Pewna matka ze wsi tak się skarżyła w jednej z naszych gazet:

„Tak się często dziś słyszy o morderstwach, kradzieżach, gwałtach i oszukaństwach. Czemuz się to dzieje? Czy tym bezbożnikom brakło nauki, rozumu, wykształcenia? Gdzież tam! Tego mieli oni aż nadto. Czego im brakło? — Sumienia, bogobojności, a to daje nie co innego, tylko religia i to religia głęboko w sercu zakorzeniona. Sam więc rząd powinienby dbać o religię — tego wymaga jego własny interes. Ale tymczasem właśnie ze rządem trzeba się targować i walczyć o trochę polskiej religii, jakoby o rzecz wielce niebezpieczną dla niego.

Mógłby się wydawać, że jak w szkołach Jędrus, Wojtek i Jagata będą mówili po polsku pacierz i będą po polsku śpiewali pieśni nabożne, to się mury Berlińskich, Frankfurckich zawalą, a fortece się zapadną. Nie, panie Regierungsracie! Mój Kubuś jak podrośnie, pana nie napadnie, domu pań nad głową nie zapali, kasy pań nie okradnie, fenya nawet nie tknie, choćby miał do tego sposobność, bo mu tego sumienie nie pozwoli. Ale naturalnie wpraw religii musi się nauczyć i to gruntownie na polskim katechizmie, żeby mu ona aż do dna duszy zeszła — inaczej za nic nie ręczę. Religii więc naszej młodzieży trzeba, bo bez religii, bez wiary, bez Boga młodzież dobrą i pocziwą nie może być i nie będzie. A religię, poszanowanie przykazań Bożych wpoić można w serca ludzkie tylko przez język ojczysty. Jest to zasada Kościoła katolickiego, którą głosili Ojcowie św., Sobory i Biskupi.

„Religii uczymy — powiada ks. Arcybiskup Ledochowski — nie tylko, aby rozum człowieka zapoznać z objawionymi przez Boga prawdami i z prawdami chrześcijańskiego życia, lecz także i przede wszystkim, aby wpoić zamiłowanie do tych prawi-

deł. Jest więc naszym obowiązkiem podawać tę naukę w sposób najzrozumialszy dla pojęcia człowieka i najprzystępniejszy uczuciom jego serca. Tym zaś sposobem mianowicie dla dzieci, jest posługiwanie się w wykładzie tej nauki językiem rodzinnym. Ks. Arcybiskup Floryan Stablewski powiada, że tylko nauka religii w języku ojczystym zdolna jest młodociane serca urabiać, do poznania i miłości Boga zagrzewać i tworzyć podstawy silne i niewzruszone dla całego życia.

Gdy tu wskazujemy na niewłaściwy sposób udzielania nauki religii, urągający wprost rozsądkowi ludzkiemu i wszelkim zasadom wychowawczym, jako przyczynę zanikającej religijności i powstałego stąd zepsucia wśród młodzieży, zniewoleni jesteśmy wskazać na inną jeszcze przyczynę tego smutnego objawu. Z bólem serca niestety przyznać musimy, że i rodzice wielką poniekąd ponoszą tu winę. Bo religijność zanika nie tylko wśród młodzieży naszej, ale upada także w rodzinach, w domach naszych. Dawne nasze religijne praktyki i obyczaje domowe idą w zapomnienie. Wspólne modlitwy, odprawianie różańca, wspólne śpiewanie godzinek znajdziesz może jeszcze gdzieś w odległej jakiejś wsi. Dziś niejedna matka zadawała się tem, że dziecko swe wyuczy pacierza polskiego, wiele matek nawet i ten obowiązek zaniedbuje. Ilek takich matek, które nie dbają o to, czy dziecko pacierz odmawia, o nauczaniu dziecka prawd wiary w języku polskim na polskim katechizmie zgoła mowy nie ma. Niedbałe takie matki zaślaniać się lubią nawałem pracy domowej, ale całemi kupami widzą ich siedzących przed domami przy kumoszach na plotkach. Czyż dziw, że dla braku religijnego wychowania wyrasta młodzież, z której ani rodzice, ani społeczeństwo nie mają pociechy? Do tego dochodzi za zbyt wielką pobłażliwość rodziców na postępki dzieci swoich, szczególnie, gdy opuszczają szkołę. Mało się troszczą rodzice o to, co dzieci ich robią poza domem, matka spokojnie śpi, podczas gdy córka lub synalek znajdują się w złym towarzystwie. Matka tylko wtedy jest czujna, gdy syn lub córka chcą wstąpić do polskiego towarzystwa, na to im nie pozwala, bo by się tam zepsuli.

Złe się dzieje. Naprawy jednak stosunków znikąd spodziewać się nie możemy. Sami sobie tylko pomóc możemy. Będzie lepiej, jeżeli domy nasze będą katolickimi i polskimi, jeżeli rodzice wypełnią swoje obowiązki, które mają wobec Boga i narodu.

Następca dr. Schwartzkopfa.

Hakatystyczna „Post” utrzymująca nader ściśle stosunki z Ostmarkenvereinem zapisuje wiadomość niektórych pism, że następcą naczelnego prezesa Schwartzkopfa ma zostać były prezydent komisji kolonizacyjnej dr. Gramsch, pisze: „Nam się wydaje, że przypuszczenie to stoi na bardzo słabych nogach. Dr. Gramsch swego czasu ustąpił z komisji kolonizacyjnej, ponieważ nie mógł się pogodzić z najnowszym kursem polityki polskiej. Gdyby go teraz zamianowano naczelnym prezesem Księstwa poznańskiego, musiałaby poprzednio nastąpić zmiana polityki rządu. O takiej zmianie jednakże dotychczas w dobrze poinformowanych źródłach nic nie wiadomo. Wykluczonym zaś jest, aby dr. Gramsch przyjął posadę naczelnego prezesa poznańskiego, jeśliby równocześnie polityka polska rządu nie wróciła na tory Bismarcka i Bülowa. Chociaż koła narodowe radośnie witałyby dr. Gramsch jako naczelnego prezesa poznańskiego, jednak obecnie jest bardzo mało widoków, aby nadzieje te się spełniły.

Niemcy okrywają nowe światy.

„Nationalzeitung” jako wielką nowość podaje, że niedawno temu we Lwowie odbyło się zebranie organizacji dla bojkotowania wyrobów pruskich, po-

za którą stoją Polacy. „Nationalzeitung” powiada, że w miarodawczych kołach berlińskich zebranie to wywołało wielkie zdziwienie i nieprzyjemne wrażenie. Ruch bojkotowy w Galicyi może poszczycić się już znacznym powodzeniem, przynależy do tej organizacji już 30 miast. Z oburzeniem „Nationalzeitung” pisze, że na czele tej organizacji stoją były minister austriacki Gąbiński i były rektor uniwersytetu lwowskiego Rydygier. „Nationalzeitung” powiada, że właśnie udział takich osobistości więcej lub mniej urzędowych w tym ruchu świadczy o tem, że z góry toleruje się ruch bojkotowy. Fakt ten w Berlinie wywołał gnębiące wrażenie. Bojkot pomiędzy zaprzyjaźnionemi państwami nigdy nie bywa praktykowany, w naprzężonych stosunkach używa go się tylko w ostateczności. Postępowanie Polaków austriackich stanowi niedozwolone mieszanie się w wewnętrzne sprawy pruskie, nad czem tem więcej należy ubolewać, że obecnie właściwie nie mają przyczyny do takiego postępowania.

O tytuły dostawców naddwornych.

W czwartkowym numerze „Vorwärtsa” obwinia się księcia Lippe-Detmold, że na rozdawaniu tytułów zarabia poważne sumy. Według „Vorwärtsa” przed laty w pismach prowincjonalnych ukazały się ogłoszenia, ofiarujące pod dyskretyą tytuły naddwornych dostawców. Na ogłoszenie takie zareagował pewien kupiec wrocławski i otrzymał od malarza naddwornego Karola Schleusinga z Berlina list, w którym tenże mu ofiarował tytuł naddwornego dostawcy księcia Lippe-Detmold za opłatą 2000 marek. „Vorwärts” ogłasza dosłownie list tego malarza naddwornego, oraz nadesłany kupcowi formularz podania do marszałka naddwornego księcia. Malarz naddworny dla siebie żąda prowizji lub odkupienia obrazu. Według doniesienia „Vorwärtsa” wielu kupców niemieckich pod powyższymi warunkami postarało się o tytuł naddwornych dostawców księcia Lippe-Detmold.

Walne zebranie delegatów To- warzystw Ludowych

odbyło się w czwartek, dnia 4-go czerwca rb. w Grudziądzu na sali „Bazaru”. Po odprawieniu Mszy św. w kościele farnym przez patrona Związku Tow. Ludowych ks. prob. Kupczyńskiego z Wielkiego Garca na intencję Związku rozpoczęły się o godzinie 10-tej obrady.

Zebranie zagałę ks. patron Kupczyński, witając serdecznie słowy delegatów i podnosząc znakomity śpiew grudziądzkiego kółka śpiewackiego na chórze podczas Mszy św.

Marszałkiem zebrania wybrano ks. prob. Gulgowskiego z Kiełbasina, wicemarszałkiem p. Bonina z Czerska, sekretarzem p. Niezgodzkiego z Słębisk. Ks. marszałek obejmując przewodnictwo, wspomina o znakomitem prowadzeniu dotychczasowych zjazdów delegatów przez ks. dziekana dr. Wolszlegiera i podnosi zasługi oraz sumienną i gorliwą pracę ks. patrona, wyrażając mu w imieniu delegatów serdeczne podziękowanie.

Następuje sprawozdanie ks. patrona. Rok ubiegły — zaznacza ks. patron — nie był zbyt pomyślny w prace owocodajne. Założono tylko cztery nowe towarzystwa; założeniu większej liczby towarzystw stoi na przeszkodzie brak sali oraz nadmierna opieka policyi. W Linii na przykład zebrania towarzystwa odbyć się nie mogą, gdyż sali uzyskać tam nie można. Tow. Ludowe we Wielu przechodziło dużo procesów na uznanie zasługuje dzielna postawa i stano-

wczość prezesa tamtejszego Towarzystwa Ludowego p. Piekarskiego. Wprawdzie w niektórych towarzystwach liczba członków się podniosła, we wielu innych jednak liczba członków znacznie zmalała, gdyż z powodu niezapłacenia składek i niewypełnienia obowiązków dużo członków z towarzystwa wykluczono.

Z 113 towarzystw należących do Związku, 89 towarzystw przysłało sprawozdanie. Wina to oczywiście zarządów, które nie poczuwają się do załatwienia sprawy. „Odczyty” — zaznacza dalej ks. patron — wychodzą w końcu miesiąca i wychodzić teraz będą pod inną redakcją. Jeżeli „Odczyty” do jakiego towarzystwa nie dochodzą, to winę tego ponosi zarząd, który nie donosi patronowi o zmianach zaszytych w zarządzie. Uprasza tedy ks. patron, ażeby o każdej zmianie zarządu mu donieść.

Co do liczby członków, to jak dotąd, Czersk stoi na pierwszym miejscu, towarzystwo tamtejsze liczy bowiem 1040 członków; głównie przyciąga tam kasa pogrzebowa. Na drugim miejscu stoi Osiek, mający 980 członków. Sierakowice liczą członków 380, Grudziądz („Jedność”) 298, Wąbrzeźno 295, Górzno 280, Lalkowo 270, Kościerzyna 256, Brodnica 239, Kościelna Jania 229, Puck 228, Drzycim 213, Piaseczno 194, Koronowo 193, Grabowo (w Lubawskim) 189, Tuchola 186, Pogódki 180, Skórcz 165, Gniew 160, Oliwa 150 członków.

Ks. patron zachęca, by do towarzystw ludowych przyciągać przede wszystkim niewiasty i młodzież, bo to ostoja i podwalina naszego gmachu narodowego. Na zebraniach mówić należy głównie o sprawach ogólnooświatowych a nie o polityce. Nie politykować, nie kłócić się — lecz budzić i rozpowszechniać ducha narodowego: oto zasada i hasło naszych pracowników w towarzystwach ludowych. Celem pozyskania niewiast i młodzieży, trzeba urządzać skromne wieczorki i zabawy, zachęcać do deklamacji i śpiewów, słowem, by niewiastom i młodzieży pobyt na zebraniach uprzyjemnić. Musimy to uczynić, gdyż w przeciwnym razie zwłaszcza młodzież nasza popadnie w sidła towarzystw i organizacji obcych, nie tylko niemiecko-katolickich, lecz także i luterskich, jak „Jungdeutschland”, „Kriegerverein” i t. d. Przyciągamy zatem młodzież do towarzystw naszych i miejmy dla niej serce otwarte a ją zdobędziemy. Oczywiście tylko młodzież ponad 18 lat licząca może należeć do towarzystw ludowych. Niektóre towarzystwa rozumieją też dokładnie ważność i doniosłość naszej młodzieży w tow. ludowych i nie biorą nawet wstępnego od młodzieży, by ją tylko pozyskać dla towarzystwa.

Ks. patron odwiedził w roku sprawozdawczym 8 towarzystw, gdyż tylko towarzystw wzywało o pomoc i radę. Podnosi natomiast bezinteresowną i gorliwą pracę wicepatronów i wyraża im za ich zabiegi i starania serdeczne podziękowanie.

Ks. patron mówił dalej o stosunku policji do tow. ludowych i o ważności mężów zaufania, którzy powinni być dopuszczeni do narad zarządu. Wogóle zarządy winny sumiennie wypełniać swe zadanie członkowie zarządu powinni być w komplecie na zebraniu; zebrania zarządu są niezbędne. Wywoływanie dyskusji to także rzecz bardzo ważna a którą zarządy powinny przeprowadzić.

Co do „Odczytów”, to będzie trzeba starać się o ogłoszenia kupców, a nadto członkowie powinni „Odczyty” abonować. Dalej poleca ks. patron bezpłatne biura obrony prawnej, omawia sprawę kasy pogrzebowej, biblioteki i sprawę skioptykonów. Podaje też do rozpatrzenia wicepatronów myśl, ażeby w poszczególnych okręgach (okręg składa się przeciętnie z 5 towarzystw) zakupić na koszt towarzystw należących do okręgu własny skioptykon i mieć go do własnego użytku.

Ks. patron Kupczyński kończy swe obszerne sprawozdanie gorącą zachętą do celowej, mężnej i wytrwałej pracy około dobra noszych towarzystw lu-

dowych. Huczne oklaski były dowodem ogólnego zadowolenia i podzięk dla ks. patrona.

Następuje sprawozdanie skarbnika i sekretarza związku, ks. prob. Kurowskiego z Lalków, który wygłosił je ze znanym i wrodzonym sobie humorem.

Ze sprawozdania ks. skarbnika za czas od 1. 6. 13. do 1. 6. 14. wyjmujemy najgłówniejsze szczegóły:

Dochód: 1325,95 mk. wpłynęło podatku związkowego, 218,51 za skioptykon, 18,85 mk. procentu z Banku w Pelplinie. Razem 1563,31 mk.

Rozchód: 1567,04 mk. ogólnie związkowy, 311 mk. skioptykon. Razem 1563,31 mk.

Zestawienie: 1878,04 mk. rozchodu, 1563,31 dochodu. Niedoboru 314,73.

1305,88 mk. wynosił nasz majątek 1. 6. 13., 991,15 mk. pozostaje 1. 6. 14.

Majątek ten złożony: 100 mk. fundusz żelazny na koncie czek. nr. 1205, 138 mk. dłużnicy za śpiewniki, 673,85 mk. depozyt na fol. 1612 w Banku w Pelplinie, 79,30 mk. gotówka w kasie. Pozostaje 991,15 mk. jak u góry.

Ks. skarbnik żali się przedewszystkiem, że znaczna liczba towarzystw nie płaci podatku związkowego, skutkiem czego kasa Związku nie mogła wypełniać należycie swego zadania. Także i ks. skarbnikowi podziękowano za sprawozdanie huczniemi oklaskami.

Następuje stwierdzenie legitymacji delegatów. Okazuje się, że 107 delegatów zastępuje 75 towarzystw.

Ks. Wojciechowski z Lisewa wygłosił następnie świetnie naukowo wypracowany wykład na temat: „Oszczędność obowiązkiem moralnym i narodowym”. Po przerwie obiadowej nastąpił obszerny koreferat p. Arczyńskiego z Tczewa.

Sprawę zmiany ustaw tow. ludowych odłożono na później.

We wolnych głosach wyraża ks. prob. Wiśnicki z Kościelnej Jani życzenie, ażeby po referatach była zawsze dyskusja.

Na stawiony wniosek, by wicepatronowie urządzali walne zebrania okręgowe, odpowiada ks. patron, że uczynić mogłaby to jedynie w powiatach mających przeszło 60 proc. ludności polskiej że zarządy poszczególnych towarzystw okręgowych mają się zbierać na naradę a to z pewnością wystarczy. Zebrani godzą się na wywody ks. patrona.

Ks. prob. Cyra z Drzycimia wspomina o potrzebie ulepszenia „Odczytów”.

P. Kozłowski z Wałdowa w serdecznych i ognistych słowach wzywa do pracy około szerzenia oświaty wśród ludu przez zakładanie i utrzymanie tow. ludowych.

Po zwykłym okrzyku na cześć Patronatu zamknął ks. marszałek serdecznemi słowy zebranie, którego przebieg był nader poważny i podniosły, świadczący o należytem zrozumieniu zadań naszych towarzystw ludowych. „Szczęść Boże” dalszej pracy!

Przegląd polityczny.

Dyspozycja sejmu pruskiego.

Berlin. Większość izby poselskiej zamierza załatwić się z projektem o pensjach urzędniczych w ciągu trzech dni. 8-go czerwca obradowała by nad nimi komisja, a 10-tego pełna izba chce uchwalić projekt w drugim i trzecim czytaniu. Przeciwno tym zamiarom prawicy wystąpią energicznie partje lewicy. Aczkolwiek rząd oświadczył, że nie dopuści do żadnych zmian przedłożonej noweli, lewicowcy chcą omówić wszystkie życzenia urzędników. Żądają także, aby wzmocniona komisja budżetowa dała sprawozdanie piśmienne, i aby drugie czytanie nie rozpoczęło się przed 12-tym bm. W tych warun-

straszne — które z kolei budziły trwogę lub wywoływały uśmiech na usta słuchaczy. Po skończonym opowiadaniu lady Helena i miss Grant uściśniły serdecznie młodego Roberta, a lord Glenarvan odezwał się:

— Kochani przyjaciele, wypada pomyśleć o terazniejszości; przeszłość już minęła, lecz przyszłość do nas należy. Mówmy o kapitanie Granacie.

Przeszli do saloniku lady Glenarvan, gdzie zasiedli wokoło stolika założonego mapami i planami.

— Moja droga Heleno — rzekł lord Glenarvan — już ci powiedziałem, że jakkolwiek uratowani z osady „Britannii” nie wracają jeszcze z nami, nie mniej przeto mamy nadzieję ich odszukania. Z naszej przejażdżki po Ameryce wynieśliśmy przekonanie, więcej nawet tę pewność, że rozbicie się tego statku nie nastąpiło na wybrzeżach Oceanu Spokojnego, ani Atlantyckiego. Stąd wynika wniosek bardzo naturalny, żeśmy źle zrozumieli dokument, a przynajmniej błędnie go sobie tłumaczyli co dotyczy Patagonii. Na szczęście przyjaciel nasz Paganel, jakby natchnieniem jakimś oświecony, odgadł ten błąd, przekonał nas, że fałszywą postępujemy drogą i wytłumaczył znaczenie dokumentu tak jasno, że już żadnej jak się zdaje nie powinno ulegać wątpliwości. Mowa tu o dokumencie w języku francuskim i proszę Paganela o wytłumaczenie go raz jeszcze, aby wszyscy nabrali przekonania.

Uczony geograf nie dał się prosić; z głębokim przekonaniem dowodził, że kapitan Grant opuszczając wybrzeża Peru na skołatany statku; dla dostania się do Europy, mógł być zapędzonym aż na wy-

kach byłoby niemożliwym przekazać projekt przed 16-tym czerwcem izbie panów. Wobec tego odróczenie izby poselskiej bodaj nastąpi przed 19-tym czerwca. 9-tego czerwca pewne partje chcą zaproponować, aby nazajutrz rozpoczęto obrady nad pierwszym czytaniem ustawy o majoratach.

Spór o prezydium parlamentu niemieckiego.

Berlin. Przywódzca centrowy dr. Julius Bachem w berlińskim „Tagu” omawia stanowisko partji centrowej w sprawie przyszłego prezydium parlamentu. Uważa on, że o marszałkostwie Kaempfa nie może być mowy, ale centrum nie stawia pierwszego marszałka zadawalając się pierwszym wicemarszałkiem. Również narodowi liberałowie według wywodów posła Bassermanna w „Ostseezeitung” nie chcą objąć marszałkostwa. W takim razie jesienią wybór prezydium parlamentu nie odbędzie się bez poważnych trudności.

Rosyanie uspakajają Niemców.

Berlin. Niemiecka opinia zaniepokojona jest wielkimi manewrami rosyjskimi. Wobec tego berliński „Lokalanzeiger” ogłasza z rosyjskich kół urzędowych co następuje: W Berlinie nie znają stosunków rosyjskich, a przynajmniej nie oceniają ich należycie. W innych państwach europejskich można przeprowadzać mobilizacje próbne według upodobania wobec niewielkich odległości i doskonałych dróg w każdym czasie, w najmniejszych i większych częściach kraju bez znacznych trudności. Uwzględnić też należy inny sposób zajęcia ludności. W Rosji pod tym względem wszystko jest inaczej. Odległości są większe, komunikacja przeważnie bardzo zła. Z obu tych względów próbnym mobilizacji nie można urządzić zimą. Ludność w Rosji składa się przeważnie z włościan. Dla włościan wiosna i lato są czasem tak ważnym, że nie można im wtedy odbierać sił roboczych, nie chcąc narazić na szwank dobrobytu kraju. Dlatego pozostaje tylko jesień dla przedsięwzięcia próbnym mobilizacji. Z tej przyczyny też w Rosji odbywa się jesienią tyle ćwiczeń mobilizacyjnych, ale niedorzecznością jest wysuwać z tego niepokojące wnioski.

Tirpitz u austriackiego następcy tronu.

Berlin. Cesarzowi Wilhelmowi w odwiedzinach austriackiego następcy tronu Franciszka Ferdynanda w Konopiszcie towarzyszył będzie niemiecki sekretarz stanu dla marynarki Tirpitz. Wnioskują z tego, że austriacki następca tronu pragnie Tirpitzowi poradzić się co do przyszłego rozwoju floty austriackiej.

Duńczycy przeciw Prusakom.

Kopenhaga. Przywódzca grupy radykalnej w parlamencie duńskim wniósł interpelację w sprawie prześladowania Duńczyków w północnym Szlezwiku przez Prusaków.

Rokowania ugodowe czesko-niemieckie.

Wiedeń. Marszałek rady państwa powołał na konferencje posłów czeskich i niemieckich wszystkich partji w Czechach, aby obradować nad możliwością przywrócenia Czechom stosunków konstytucyjnych i umożliwienia rozpraw rady państwa. Po czterogodzinnej dyskusji postanowiono dalsze rokowania odbyć 15-tego bm. w Pradze, w pałacu Nostiza ale bez udziału rządu. Prezes ministrów hrabia Stürgkh oświadczył, że rząd godzi się na wszystko, byle tylko uгода czesko-niemiecka przysłała do skutku i dlatego rezygnuje z udziału w tej konferencji.

Cła rosyjskie na zboże niemieckie.

Petersburg. Ustawa o ocenie zboża, grochu i fasoli zagranicznych, została w piątek ogłoszona i tydzień po ogłoszeniu wejdzie w życie. Komisja Dumy dla komunikacji uchwaliła projekt o kredytach na pobudowanie fortu na Wiśle przy granicy niemieckiej.

brzeża australskie, przez silne wiatry południowe na oceanie Spokojnym panujące. John Mangles nawet uległ wpływowi zrezygnacji jego wywodów i genialnych przypuszczeń, jakkolwiek dowódca „Duncana” surowym był w takich rzeczach sędzią i niełatwo dał się uwodzić złudzeniom wyobraźni.

Gdy Paganel skończył swój uczony wykład, lord Glenarvan oznajmił, iż „Duncan” bezzwłocznie płyń do Australii. Zanim jednakże wydano ostateczne w tym względzie rozkazy, major prosił o pozwolenie zrobienia swoich uwag.

— Nie mam zamiaru podawać w wątpliwość, albo też osłabiać rozumowań mego przyjaciela; owszem, uważam je za bardzo poważne, uzasadnione, ze wszech miar na uwagę zasługujące i sądzę, że powinien służyć za podstawę przyszłych naszych poszukiwań. Lecz pragnąłbym, aby je raz jeszcze pod najściślejszą poddać rozprawę, choćby tylko w celu uznania niezaprzeczonej ich wartości.

— Słucham cię, majorze — wyrzekł Paganel; — gotów jestem odpowiedzieć na wszystkie twoje pytania.

— Postaram się być zwięzłym — rzekł major. — Kiedy przed pięciu miesiącami rozbieraliśmy trzy dokumenta w zatoce Clyde, zdawało nam się, żeśmy je dokładnie zrozumieli i że miejscem rozbicia nie mógł być inny, względem czego nie było i cienia wątpliwości.

— Bardzo słuszna uwaga — rzekł Glenarvan.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dzieci kapitana Granta.

Podróż fantastyczno-naukowa.

76)

(Ciąg dalszy).

— Ja ci szczerą płacę wzajemnością, dziecię — odrzekł John Mangles cokolwiek zmieszany słowami Roberta, które i na twarz Maryi wywoływały lekki rumieniec.

Poczem chcąc zwrócić rozmowę na przedmiot mniej drażliwy, John Mangles dodał:

— Ponieważ skończyłem opowiadanie o podróży „Duncana”, Wasza Dostojaństwo raczy może z kolei podzielić się z nami choć treścią szczegółów dotyczących waszej wycieczki po Ameryce i opisać nam czynny młodego naszego bohatera.

Żadne opowiadanie nie mogło być przyjemniejsze dla lady Heleny i miss Grant. Lord Glenarvan zaspokoił ich ciekawość i wypadek po wypadku opisał całą swą podróż od jednego oceanu do drugiego, przejście Kordyliarów Andyjskich, trzęsienie ziemi, zniknięcie Roberta, porwanie go przez kondora, zręczny strzał Thalcavy, spokanie się z wilkami czerwonymi, odwagę i poświęcenie młodego chłopca, rozmowę z sierżantem Manuelem; powódź, ucieczkę na wierzchołek ombusa; uderzenie piorunu, pożar, napasć kajmanów, trąbę powietrzną, noc na wybrzeżu Atlantyku, różne wreszcie szczegóły zabawne lub

Interpelacje w Dumie.

Petersburg. Kadeci wniesli w Dumie pilną interpelację do ministra wojny. Przed kilku dniami w twierdzy petropawłowskiej w Petersburgu generał Daniło nakazał wychłostać kilku chłopaków od 12 do 14 lat. Poprzednio chłopaków zbadano przez lekarzy, czy chłostę zniosą.

Zapowiedź rewolucji w Hiszpanii.

Madryt. W parlamencie hiszpańskim przywódca republikańców Salvatella zapowiedział w Hiszpanii wybuch rewolucji, gdyby rząd nie zmienił swej polityki marokańskiej.

Najświeższe wiadomości ze świata.

Samobójstwo z winy wróżbiarki.

Berlin. W środę wieczorem dwie młode dziewczyny rzuciły się z mostu Schillinga do Szprewy. 16-letnią Schmidtównę zdołano uratować, druga utonąła. Obie dziewczyny niedawno temu były u karciarki, i ta wywróżyła im wielkie nieszczęście. Od tego czasu były zaniepokojone i ostatecznie szukały śmierci w Szprewie.

Los dzieci robotników rolnych.

Jeleniagóra. Jeden z orędowników powiatowych donosi z miejscowości Fischbach w Karkonoszach co następuje: Półtoraletnie dziecko polskiej rodziny robotniczej, pracującej na jednym z tutejszych dominów, gdy rodzice byli poza domem w pracy, w łóżeczku swem zostało napadnięte przez szczury i strasznie pokasane. Biedna istota wskutek ran umarła.

Morderstwo i samobójstwo.

Meiningen. Podoficer Ender został wysłany z oddziałem żołnierzy na plac ćwiczeń pod Drachenbergiem. Tam oczekiwała go młoda dziewczyna. Ender rozkazał żołnierzom maszerować naprzód i potem karabinem zastrzelił dziewczynę i siebie.

Zbrodnia z zazdrości.

Wiedeń. 28-letni włościanin Tomik w Oedenburgu zastrzelił swoją kochankę i jej rodziców ponieważ nie chciała z nim tańczyć. Potem wlaź na wieżę kościelną, i stamtąd strzelał do przechodniów, raniąc kilka osób. Żandarmerya obiegła wieżę strzelając w górę do złoczyńcy. Zawezwano także pomocy wojska.

Skandal w armii austriackiej.

Berno na Morawach. Dyrektor towarzystwa dostawy sukna dla wojska Leopold Eisler popełnił zamach samobójczy i zranił się śmiertelnie. Czyn Eislera jest w związku z wielkim oszustwem śledzonym od niedawnego czasu przez władze wojskowe i sądowe. Fabrykantom sukna zarzucano, że oszukują państwo i to w ten sposób, że przepisana kontraktem ciężkość sukna uzyskiwali w ten sposób, że w przeddzień dostawy skrapiali sukno aż miało przepisaną ciężkość. W sprawę tę zamieszane są największe firmy bereńskie i kilku oficerów, pomiędzy którymi znajduje się także generał.

Wyrok na złodzieja Mona Lizy.

Rzym. Sąd na złodzieja Mona Lizy Perugię wydał wyrok skazujący go na rok i dwa miesiące więzienia. Perugia podczas całych rozpraw zaręczał, że pragnął tylko Włochom oddać obraz, zabrany im swego czasu przez Francję. Publiczność do oskarżonego odnosiła się sympatycznie, gdyż wszyscy mieli wrażenie, iż Perugia nie zdawał sobie sprawy z swego czynu. Prokurator wniósł o 3 lata więzienia. Sąd skazał go na karę wyżej podaną.

Nieszczęście kolejowe w Czechach.

Praga. W Wolkowie pociąg pośpieszny najechał na wykolejony już pociąg osobowy. Z 28 rannych dwie osoby odniosły ciężkie okaleczenia. Szkody materalne są bardzo znaczne.

Wiadomości kościelne.

Warszawa.

W ubiegłą sobotę zmarł w Warszawie, po dłuższej chorobie, sp. ks. Ignacy Durewicz, prałat-scholastyk, dziekan dekanatu warszawskiego i proboszcz praski. Sp. ks. Dudrewicz urodził się w Warszawie w r. 1837, kształcił się w gimnazjum gubernialnem warszawskim i w seminarium św. Jana w Warszawie, a po ukończeniu akademii otrzymał stanowisko wikaryusza w parafii Grójeć (pod Warszawą), następnie był proboszczem w Brzezinach, a od r. 1860 sekretarzem konsystorza metropolitalnego i rektorem kościoła po-Karmelickiego. Probostwo na Pradze otrzymał w roku 1878 i na tem stanowisku pozostawał do zgonu. Oprócz tego pełnił obowiązki od r. 1880 — dziekana warszawskiego, od r. 1883 — kanonika kapituły łowickiej, a od r. 1893 — kanonika gremialnego i prałata-scholastyka. Przez lat 25 wykładał religię w warszawskim instytucie muzycznym. Niezmordowanej pracy zgasłego kapłana zawdzięczyć należy powstanie wspaniałej świątyni na Pradze.

Rzym.

Rocznica urodzin Piusa X. W zeszły wtorek obchodził Ojciec św. w zupełnym zdrowiu 79 rocznicę urodzin. Z całego świata nadeszło mnóstwo telegramów z powinszowaniami dla sędziwego Papieża.

Nowiny z naszych stron.

Gdańsk, dnia 8-go czerwca 1914.

Osobiste. Dr. Panecki, specjalista w chorobach kobiecych, wrócił z podróży i przyjmuje, jak dawniej. Na Dom Polski złożył Sokół Wrocławski do skarbony redakcyjnej 10 mk. za pośrednictwem Sokoła Gdańskiego.

Baczność! Rodzice, mieszkający w Gdańsku, a chcący wysłać swe dzieci na wakacje celem poratowania ich zdrowia, zechcą się zgłosić do p. dr. Kręckiego, Hundegasse 85 I od godz. 11—12 w południe najpóźniej do 15-go czerwca.

We wtorek usiłowała się otruć kwasem solnym służąca W. W niebezpiecznym stanie odwiedziono ją do lazaretu. Przyczyna rozpaczliwego kroku nieznana.

W przystani parowcowej wpadł do Wisły chłopak okrętowy Zielke. Palacz jednego ze stojących w pobliżu parowców skoczył za nim w pełnym ubraniu i wyratował tonącego.

Za sprzeniewierzenie i oszukaństwo skazały sądy gdańskie byłego dzierżawcę „Bildungsvereinshausu”, W. Schmitza, na dwa miesiące więzienia.

VI. Zjazd Kół Śpiewackich okręgu V (kaszubskiego) odbędzie się w niedzielę, 21-go czerwca 1914 w Sierakowicach na wielkiej sali hotelu „C. Feiertstein”. Z obfitego programu podajemy, że Zjazd rozpocznie się uroczystym nabożeństwem, poczem nastąpi koncert, przyjmowanie Kół, otwarcie Zjazdu, powitanie, popisy, przedstawienie amatorskie i tańce. Popisywać się będzie 6 Kół Śpiewackich i to: Chmielno, Gdańsk, Gowidlino, Przodkowo, Parchowo i Sierakowice. Wszystkich przyjaciół śpiewu polskiego zachęcamy, aby jak najliczniejszy wzięli udział w rzeczonym uroczystości.

Okręg nowsko-starogardzki Związku Kół Śpiewackich na Prusy Królewskie urządza swój tegoroczny zjazd śpiewacki w Starogardzie w dniu 28-go czerwca. Na wielkie to święto pieśni polskiej już teraz zapraszamy wszystkie towarzystwa polskie Starogardu i okolicy do gremialnego udziału, o ile możliwości także ze sztandarami. Zgłoszenia uprasza się pod adresem prezesa okręgowego: Leon Kowalski, Starogard — (Pr. Starogard).

Niemiecka gospodarka. W Elblągu tamtejszy „Vereinsbank” ogłosił konkurs. Podobno zbytnio zaangażował się w pewnem przedsiębiorstwie przemysłowem w Elblągu. Konkurs ten pociągnie za sobą inne jeszcze „krachy”. Bank ratuje „Ostbank”, czyli przeprowadza w nim tak zwaną sanację. Niemieckie gazety są zaniepokojone tem bankructwem, ale pocieszają depozytariuszów, że nic nie tracą. — Zobaczmy!

Bolszewo. We wtorek sponęła zagroda gospodarza Burtzlaffa. Oprócz domu mieszkalnego, padła pastwą płomieni także graniczająca stajnia i w pobliżu znajdująca się stodoła.

Lipusz. Podobnie jak w zeszłym roku, tak i w tym roku panuje tutaj zaraza na agrest. Jedynym środkiem zaradczym jest wykopanie i spalenie chorych krzy.

Gniew. W niedzielę w nocy spłonęły doszczętnie stajnia i stodoła gospodarza Laskowskiego w Rakowicach. Trzy owce, wszystkie maszyny rolnicze i zapasy paszy stały się pastwą płomieni.

— Ostatni targ na bydło i konie wypadł nienajlepiej. Było mało chętnych kupna i kiepski tylko towar spędzono. Bydła nie można było spędzić, ponieważ w okolicy grasuje zaraza pyska i racic.

Sztum. Niedaleko dworca tutejszego przejechał pociąg sierżanta Langiego i zabił go na miejscu. Nieszczęśliwy, chcąc sobie skrócić drogę, przechodził w nocy przez szynny w chwili nadejścia pociągu.

Nowodwór. Mistrzowi malarskiemu Dröske'mu skradziono przed niedawnym czasem kosztowny kołowiec. Wszelkie usiłowania celem wykrycia złodzieja spełzyły na niczem. Tymczasem jednak złodziej zaczął swego czynu żałować i postawił kołowiec nocą przed ów dom, skąd był kołowiec ukradł.

— Nauczyciel B. w Fersztownie zabawił się strzelaniem do tarczy z teszynga. Jeden strzał chybił i ugodził obok przechodzącą robotnicę z Galicyi w tylną część głowy. Na szczęście rana nie jest niebezpieczna.

Lubawa. W pierwsze święto okradziono w Radomnie szanowanego powszechnie ks. proboszcza Batkego. Podczas gdy odprawiał nabożeństwo, zakradli się złodzieje na probostwo i zabrali około 1000 marek gotówki. Pies policyjny, sprowadzony dopiero nazajutrz, nie mógł wpaść na trop złodzieja. Mimo to są pewne poszlaki, które z pewnością wprowadzą na ślad jego. Ks. Batke jest jednym z tych księży dekanatu lubawskiego, którzy osiedlili swego czasu kary więzienne za obronę polskiej nauki religii w czasie strejku szkolnego.

Mrocno. Przyjemna niespodzianka spotkała chałupnika H. na zabudowaniu tutejszem. W ostatnich czasach przesładowały go same nieszczęścia. Jeszcze przed kilku dniami zdechło mu kilka świń. Ale wtedy otrzymał właśnie wiadomość, że brat jego z Ameryki przekazał mu czek na 5000 dolarów, czyli mniej więcej na 22 000 marek. Po tylu nieszczęściach przyjemna to była niespodzianka.

Labiewo. Dzierżawca Alex z Wilhelmsrode zażgał w sobotę w Alt-Sussemlken nożem kieszonkowym swego teścia Bartuschata. Złoczyńcę aresztowano i odstawiono do więzienia.

STAROPOLSKA.

Mysłowice. Policja tutejsza aresztowała w pełnej oberży handlarza żywym towarem i jego żonę. Zbrodniarze przed kilku godzinami przybyli z Buenos aires i zamierzali udać się do Królestwa Polskiego. Aresztowany podał, że nazywa się Wolff Berkowitz. Policja spostrzegłszy ich na dworcu wzięła ich w podejrzenie i śledząc ich aresztowała w oberży. Zbrodniarze oświadczyli, że w Rosyi wzięli ślub żydowski. Z albumu z fotografiami zbrodniarzy jednak stwierdzono, że rzekomy Wolff Berkowitz jest znanym handlarzem dziewcząt Ignacym Lewickim z Buenos Aires, skąd niedawno uciekł. Lewicki w Buenos Aires ma drugą żonę, która niedawno tam otworzyła dom rozpusty, w którym Lewicki odgrywał rolę gospodarza a druga jego żona pilnowała dziewcząt trzymany tam w zamknięciu. Także rzekoma druga żona jego jest znaną handlarzką żywego towaru. Lewicki miał przy sobie znaczną sumę pieniędzy rosyjskich, za które widocznie pragnął zakupić świeży towar.

KRÓLESTWO POLSKIE.

W Warszawie otwartą została w siedzibie Towarzystwa Opieki nad zabytkami przeszłości (w kamienicy niegdyś Baryczków, na Starem Mieście), wystawa starych rycin polskich z zbiorów Dominika Witke-Jeżewskiego, a stanowiąca tysiąc kilkaset: stalorytów, miedziorytów itp., wykonanych przez sztycharzy polskich lub zagranicznych, dotyczących dziejów Polski.

Pomiędzy wielu innemi znajdują się prace znakomitego sztycharza Gdańszczanina Chodowieckiego jak innych, mających łączność z historią Gdańska, z pomiędzy których odznaczają się duże blansze sztycharskie, jak: widok starożytnego Gdańska, brama tryumfalna na wjazd króla Władysława IV do Gdańska, podobizny znakomitych ludzi, mających łączność z tymże miastem itp.

Wystawa rycin polskich cieszy się wielkiem powodzeniem i zwiedzana jest zbiorowo przez różne korporacje, a także przez wychowawców szkół polskich, tak warszawskich, jak prowincjonalnych.

Zebrania Towarzystw

odbęda się:

w Gdańsku Tow. gimn. „Sokół odbywa swe zwykłe ćwiczenia regularnie co środę o godzinie 9 w lokalu p. Stepphuna w Szydlicach.

w Gdańsku Tow. śpiewu „Lutnia” ma swe lekcje regularnie co środę o godzinie 9 wieczorem w zwykłym lokalu. Ze względu na zbliżający się zjazd, w którym bierzemy udział, konieczne jest liczne przybywanie śpiewaków na lekcje.

w Remboszewie Tow. Lud. w niedzielę 7-go bm. o godz. 4 po południu u p. Krefty;

Stan wody w Wiśle wynosił dnia 4 czerwca: pod Toruniem + 1,19, pod Fordonem + 1,05, pod Chelmnem + 0,84 pod Grudziądem + 1,13, pod Kurzebrak + 1,46, pod Schievenhorst + 2,52

Gdańsk, dnia 6 czerwca 1914.

Sprawozdanie z giełdy zbożowej w Gdańsku

Notowania Towarzystwa „Ceres”

Pszenica: bez zmiany pl. mk. 185

Żyto: stała pl. mk. 171,50

Jęczmień: bez zmiany pl. mk. —

Owies: bez zmiany pl. 164—172 mk

Otręby pszenne: grube 5,20 mk. za 50 kg.

Otręby żytnie: pl. 5,30 mk. za 50 kg.

Berlińskie ceny zbożowe i kurs pieniężny.

Gdańsk, dnia 5 czerwca 1914.

Pszenica na lipiec	212,50 mk.
Żyto na lipiec	174,50 "
Owies na lipiec	166,75 "
4% pruska konsol pożyczka państwowa	98,90 "
3½ % zachodnio-pruskie listy zastawne I B.	86,40 "
3% zachodnio-pruskie listy zastawne	77,20 "
Rosyjskie banknoty	214,05 "

Gdańsk, dnia 6 czerwca 1914.

Berliński targ na bydło.

Płacono za centnar żywej wagi:

Wół 1670 szt.: I kl. mięsistych, wypasłych, liczących najwyżej 4-7 lat, 00-0 mk., II kl. młodych mięsistych, niewypasłych i starszych wypasłych 47-48 mk., III kl. umiarkowanie wypasłe młode, dobrze wypasłe starsze 40-43 mk., IV. kl. słabe wypasłe każdego wieku 00-00 mk.

Stadników 1632 szt.: I kl. mięsistych, wyrosłych 00-00 mk., II kl. mięsistych, młodszych 45-47 mk., III kl. umiarkowanie odżywianych młodszych i dobrze odżywianych starszych 39-42 mk., IV kl. umiarkowanie odżywiane 00 mk.

Jałoszki i krowy 846 szt.: I kl. mięsiste, wypasłe jałoszki 45-37 mk., II kl. mięsiste, wypasłe krowy do 7 lat 44-45 mk., III kl. starsze wypasłe krowy i poślednio rozwinięte młodsze krowy i jałoszki 40-42 mk., IV kl. umiarkowanie pasione krowy i jałoszki 34-37 mk., V kl. słabo pasione krowy i jałoszki do 32 mk.

Owiewo 11070 szt.: I kl. tuczne jagnięta i młode tuczne skopy 49-50 mk., II kl. starsze tuczne skopy 47-49 mk., III kl. średnio tuczne skopy i jagnięta (marcowe) 44-46 mk., IV kl. owce z nizin 39-42 mk.

Cieląt 1283 szt.: I kl. tuczne 68-71 mk., II kl. tuczne i pierwszorządne cielaki do ssania 61-65 mk., III kl. średnio-tuczne ale dobre cielaki do ssania 54-60 mk., IV kl. 00-00 mk., poślednie asaki 45-49 mk.

Świń 13881 szt.: I kl. tłuste, mające przeszło 3 ctr. żywej wagi 00-46mk., II kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże ważące przeszło 2½ centn. żywej wagi 44-45 mk., III kl. mięsiste, lepszych ras i krzyżówek tychże do 2½ centnara żywej wagi 43-45 mk., IV kl. mięsiste 42-44 mk., V kl. słabo rozwinięte świnię 00-42 mk., VI kl. maciory 41-42 mk.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” J. Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wiczorkiewicz w Gdańsku.

Meble

bardzo tanio, rzetelnie i niedrogo.

Pewnym i znanym odbiorcom udzielamy na życzenie spłat częściowych. Własne warszt. stol. na meble i roboty wyściełane.

Klawitter & Co.

Gdańsk, Breitgasse 17, narożnik Faulengasse.

Członkowie różnych Towarzystw katolickich.

Dostawcy księży, nauczycieli, urzędników i Towarzystw.

Proszę zważać dokładnie na firmę i numer.

Specjalność: Urządzenia mieszkalne na jeden, dwa lub trzy pokoje

od 275 do 4500 mk.

które dostarczyć możemy natychmiast.

Dostawa franko do każdej stacji kolejowej.

Ubrania dla panów i młodzieńców.

Bilanz

per 31. Dezember 1913

Aktiva		Passiva
6 036,54	Kassenbestand	
	Reservefonds	2 507,76
	Spezialreservefonds	562,47
	Geschäftsanteile	15 063,96
	Depositen Konto	420 986,12
111 281,40	Banken Konto	
6 000,00	Effekten Konto	
409,02	Prozesskosten Konto	
316 477,55	Wechsel Konto	
400,00	Mobilien Konto	
	Zur Disposition der Generalversammlung	1484,20
440 604,51		440 604,51

Mitgliederzahl

Uebergang auf das Jahr 1913	218
Im Jahre 1913 traten bei	34
	252
Im Jahre 1913 sind ausgeschieden	—
Auf das Jahr 1914 gehen über	252
Laut Generalversammlungsbeschluss beträgt die Dividende 6 Prozent.	

Putzig Wpr., den 3. Juni 1914.

BANK PUCK

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftung

Basilius Adolph, Stanislaus Nowak, Mieczyslaus Lorkowski.

Bank Ludowy w Kartuzach

przyjmuje depozyta placąc

4 i 1/2 procent stosownie do wypowiedzenia

i udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami.

Dniami kasowymi są: soboty i niedziela. Lokal bankowy znajduje się przy ulicy Gdańskiej w domu p. Bączkowskiego.

ZARZĄD

W Wielkim Kacu

(Gr. Katz b. Zoppot)

kościelna wieś, mam do sprzedania z pozostałej parcelacji masywny

budynak z ca. 5 morgami ziemi

pod korzystnymi warunkami. Wpłaty 3—4000 mk. Nadaje się ta posiadłość i dla każdego rzemieślnika.

Gzarnecki, Sopoty, Benzlerstr. 12.

Bank Ludowy w Żukowie

udziela pożyczek i przyjmuje oszczędności

placąc

4 i 1/2 procent

stosownie do wypowiedzenia.

Dni kasowe są: poniedziałki i czwartki od godziny 12—2 po południu.

ZARZĄD

Pozorski.

Ptach.

Błockowski.

Pomiary, niwelacje, plany do osuszania pól i błotnistych łąk etc.

wykonuje umiejętnie i sumiennie doświadczony inżynier kultury i mierniczy przysięgły

A. Jaks w Pile

Schneidemühl i. Pos., Alter Markt 5.

Dr. Panecki,

specjalista w chorobach kobiecych

powrócił z podróży.

Jestem agentem maszyn do szycia

Singera i Neidlingera.

Ktoby sobie maszyny do szycia lub koła tyczył, niechaj mi kartę napisze pod adresem:

Antoni Abraham,
Oliva Ludolfinerstr. 2.



Otwórz

:: i oczy

i nie pozwól się

krzykaczom

wywieść w

pole, gdyż

wszyscy Pola-

cy wyrokuje

jednogłośnie iż wiele pieniędzy zyska każdy kupujący u mnie. Jasne jak na dłoni jest i będzie, iż taniej niż gdzie indziej sprzedaję

Zadajcie darmo i franko

wspaniałe polski cennik, a każdy

zdmienie, gdy się przekona o

tanich cenach.

Adres: **Hieronim Tülgner,**

Berlin, Paulstr. 8.

Co dopiero wyszło w 5. wydaniu

Usuwanie

owocu żywota

Działanie najsilniejszych środków na ciało kobiety, oraz niebezpieczeństwa odpędzania. Napisał po niemiecku Dr. med. Zikel. Ważna książka pouczająca dla każdej niewiasty. Za nadesłaniem 2,70 mk. lub za zaliczką 2,95 wysyła

Otto Gebauer, Breslau 384 F.

Paradiesstr. 7.

E. Sommerfelda

kowieńska, ruska, brunatna,

zielona i żółta

tabaka do zażywania

uznana od wszystkich za

najzdrowszą i najlepszą.

Dla odprężających bardzo

niskie ceny.

Wysyłam na próbę 9 funt

paczki poczt. za zaliczką.

Eugen Sommerfeld,

daw. Otto Alberty, Grudziądz

fabr. tabaki do zażywania. Zał. 1859

Zastępów poszukuję.

Makulaturę

(stare gazety)

po 4 mk. za centnar oddaje

„Gazeta Gdańska“.

Bank Ludowy

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftung

w Gdańsku, przy Jopengasse 47 part.

Telefon nr. 1956, konto czekowe na poczcie nr. 943

udziela

pożyczek

i przyjmuje depozyta, placąc od takowych za wy-

powiedzeniem 3-miesięcznym

4 i pół procent

za wypowiedzeniem natychmiastowym 4% od dnia

wpłaty aż do dnia odbioru. Lokal banku otwarty

oddzielnie od 9 do 1 w pol.

ZARZĄD:

Fr. Ornas, M. Janicki, L. Łuński.

T. Pokorniewski,

mistrz krawiecki, Gdańsk, Gr. Wollwebergasse 4 III

wykonuje

wszelką garderobę męską, cywilną i wojskową

podług miary.

Specjalność: Rewerendy, rzymski i płaszczo dla Wieleb.

Duchowieństwa.

Reparacje przy skorej usłudze dobrze i tanio.

Bank Kaszubski

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftung

w Wejherowie (Neustadt Wpr.)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i przyjmuje

depozyta

placąc od takowych od dnia zło-

żenia do dnia odbioru 4% do

4 1/2% stosownie do wypowiedzenia.

ZARZĄD:

A. Chmielewski.

Maksym. Nickel.

Stobbe.

BANK HANDLOWY

zapisana spółka z nieograniczoną poręką

w Starogardzie — Pr. Stargard

załatwia wszelkie sprawy bankowe.

Płaci od depozytów: —

4% za 1-miesięcznym wypowiedzeniem

4 1/2% za 3-miesięcznym wypowiedzeniem

5% za 6-miesięcznym wypowiedzeniem

Utrzymujemy dla wychodźców w Westfalii

kasę depozytową w Bochum, przy ulicy Klasztornej 6.

Konto czekowe Gdańsk nr. 2496, Kolonia (Köln) 16665.

Żyrokonto w banku rzeszy w Starogardzie i Bochum.

Przyjmujemy wpłaty na konto czekowe i płacimy

3% od dnia wpłaty.

Blizszych szczegółów udzielamy na życzenie.

ZARZĄD

Tadeusz Schmid, S. Tefelski, S. Kindermann.

„Zakład jubilerski“

Fr. Błęński w Gdańsku

przy ul. Jopengasse 48, obok Banku ludowego

— poleca —

obrazki ślubne, pierścionki, kołczyki, łań-

cuszki, zegarki kieszonkowe, złote i srebrne,

— — — — — męskie i damskie — — — — —

w wielkim wyborze po niskich cenach.

Odpowiednie podarki okolicznościowe na wesela

ochrzcziny, przyjęcia itd. itd.

Reparacje wykonuję dobrze i tanio.

Stare złoto i srebro przyjmuję wzamian i placę za nie

najwyższe ceny.

Bank ludowy w Nowemście

przyjmuje depozyta (oszczędności) i płaci

4 i 4 1/2 procent

według umowy.

Adres pocztowy:

Bank ludowy zu Neumark, E. G. m. u. H.

In Neumark Wpr.

Zarząd.

Ks. Prob. J. Batko, J. Wojciechowski, J. Wachowski.

A. Czarnecka, Sopoty, Bergerstr. 4

poleca

swój zupełnie nowy, z wszelkim komfortem założony

pensjonat „Villa Parkblick“

(60 łózek), położony tuż nad morzem i parkiem

kuracyjnym z znaną dobrą polską kuchnią.

Ceny umiarkowane. — Obiady w domu i poza domem.

Pensjonat cały rok otwarty.

Książki kaszubskie!

O Panu Czorlińskim co do Pucka po sece jachol

na papierze kredowym 2,50 mk.

na papierze zwykłym 2,— „

Jak w Koscerznie koscielnygo obrele 75 „

Jasiek z Knieji 25 „

Kaszuba pod Włdnem 25 „

Ludność kaszubska w ubiegłym stuleciu 90 „

Zarys ogólnej pisowni i składni pomorsko-

kaszubskiej 1,— „

Wysyłka za poprzednim nadesłaniem gotówki

lub pobraniem pocztowym (Nachnahme).

Na porto i opakowanie liczyć należy od każdej

marki 10 fen., zaliczka 20 fen. więcej.

Adres nasz:

Gazeta Gdańska — Danzig.